

**Spotkania Wspólnoty odbywają się według harmonogramu umieszczonego na stronie Wspólnoty w Domu Diecezjalnym „Tabor” ul. Połonińska 25**

## Teksty do medytacji od 9.02.2023 r.

Kroczyliśmy drogą Ewangelia św. Łukasza i drogą: Naśladowanie Maryi ze św. Tomasza Kempis.

Będziemy kroczyć znaną nam metodą syntezy, czyli czytając oba teksty najpierw biblijny (ok. 15 min) i tekst lektury (ok. 7 min), mamy dokonać pewnej syntezy. Razem praca powinna nam zająć ok. 30. min.

**Na owocną pracę, błogostawie +**

**Oddaję każdego z Was w rany Chrystusa i Jego Krew, oraz zamykam w Sercu Maryi.**

**ks. Damian, Pasterz**

Wskazówki do pracy:

1. Postaw się w obecności Pana, uświadamiając sobie przed Kim stoisz i z Kim masz rozmawiać.
2. Przy pomocy umysłu, wyobraźni, pamięci usiłuj odnaleźć się w rozważanej scenie. Oczami wyobraźni zobacz wszystko co się dzieje, przyjrzyj się każdemu kto występuje w scenie – nakręć swój film.
3. Co w danym fragmencie Bóg chce powiedzieć do Ciebie? Do czego Cię wzywa? Jak pokazuje Siebie / Kościół / świat? Przeczytaj później komentarz i przemyśl dany tekst.
5. Zapisz wnioski do swojego zeszytu.

Dzień	Fragment Ewangelii
Czwartek	Łk 19,41-48
Piątek	Łk 20,1-8
Sobota	Łk 20,9-19
Niedziela	Łk 20,20-26
Poniedziałek	Łk 20,27-40
Wtorek	Łk 20,41-44
Środa	Łk 20,45-21,4

**Telefon Wspólnoty**

☎ 884-315-151

**Struktura Wspólnoty:**

**ks. Damian Ziemia**

Pasterz

tel. 791-386-047

e-mail: [mini-damian@o2.pl](mailto:mini-damian@o2.pl)

**Barbara Zacharska**

Lider

tel. 607-433-848

e-mail: [b-lech@wp.pl](mailto:b-lech@wp.pl)

**Katarzyna Zdeb**

V-ce lider

**Marcin Zacharski**

V-ce lider

**Czwartek:**

W tym fragmencie „malarz” Łukasz wykonuje ostatnie pociągnięcie pędzlem na portrecie Jezusa, doskonałej ikony Ojca. Z Jego oblicza Pielgrzyma, różnego od każdego innego, mocno zdecydowanego kroczyć do Jerozolimy, po dotarciu do celu popłynęły łzy. Ten płacz objawia największą tajemnicę Boga - Jego pasję do nas. Jezus wśród okrzyków zbliża się do swego miasta i widzi je. Jezus zatrzymuje się przed zatwardziałą Jerozolimą, oburzony na dziejące się w niej rzeczy, i On rzeczywiście umiera. Płacz Jezusa ukazuje Jego bezsilność wobec odrzucenia. Ale objawia też chwałę miłości wiernej nawet w niewierności. Jest to jedyny sposób, ażeby stworzyć wolność tam gdzie jest zniewolenie, wzbudzić odpowiedź nawet w najbardziej uparcie zamkniętym sercu i ofiarować nieodwołalną możliwość nawrócenia, które pozostaje otwarte dla wszystkich i na zawsze. Słowa, które Jezus kieruje pod adresem Jerozolimy, nie są groźbą. Także jej zniszczenie nie będzie karą Bożą. Bóg jest miłosierny i obficie przebacza. Słowa Jezusa są bolesnym stwierdzeniem tego, co lud nieświadomie wyrządza sobie. Zło, przed jakim bezskutecznie ostrzega Jerozolimę, spadnie bowiem na Niego. Otoczony i dręczony na krzyżu całym złem świata, zostanie zniszczony przez opuszczenie wszystkich. Płacz Jezusa nie jest wyrazem groźby albo kary, lecz tej Jego bezgranicznej słabości, która doprowadziła Jego na krzyż, a nas do zba-

## **Animatorzy diakonii**

**Danuta Partyka**

diakonia modlitewna

**Dawid Przydział**

diakonia uwielbienia

**Alicja Cyrnek**

diakonia prowadzenia  
spotkań

**Marcin Zacharski**

diakonia modlitwy  
wstawienniczej

**Bartłomiej Medygrał**

diakonia liturgiczna

**Katarzyna Świder**

**Magdalena Rząsa**

diakonia wprowadzająca

**Klaudia i Konrad**

**Przydział**

diakonia medialna

**Joanna i Wojciech**

**Wojdyło**

diakonia organizacyjna

**Barbara Zacharska**

diakonia prorocka

**Katarzyna Zdeb**

diakonia miłosierdzia

wienia. Jego moc stworzyła nas, a Jego słabość stworzyła nas na nowo. Jezus mówi: „Błogosławieni, którzy teraz płaczą” (Łk 6,21). Teraz On sam, Król, płacze. Realizuje w sobie tajemnicę królestwa na tej ziemi, ziarna sianego w płaczu. Motywem płaczu - powtórzonym na początku i na końcu - jest fakt, że w „tym dniu” nie zostało rozpoznane Jego przyjście. Dlatego zamiast rozpocząć dzień pokoju bez końca, kontynuuje się dni wojny, aż nastąpi całkowite zniszczenie. Również my, podobnie jak Jerozolima, jesteśmy powołani do rozpoznawania *dziś* nawiedzenia Boga w swoim Mesjaszu. Teraz ma On oblicze ubogiego i małego, który został upokorzony. Los Jerozolimy i Izraela w tajemniczy sposób jest losem Jezusa.

### **Piątek:**

Jezus w świątyni naucza i ewangelizuje, jest Panem Kościoła - ludu, który gromadzi się wokół Niego, aby Go słuchać. To nowa świątynia zbudowana władzą Jego słowa. Jej kamieniem węgielnym jest głoszenie umarłego i zmartwychwstałego Jezusa - kamienia odrzuconego przez budowniczych, ale cennego w oczach Boga. Tutaj Jezus objawia, że Jego Słowo ma tę samą moc, co Słowo Boga. Obnaża nasze braki i wzywa do nawrócenia. Ta władza Jego Słowa jest sercem wiary chrześcijańskiej. Późniejsze dyskusje, które swój punkt kulminacyjny osiągną w objawieniu Chrystusa Syna i Pana Dawida (ww. 41-43), wyjaśnia, na czym ta władza polega. Również nieprzyjaciele, którzy sprzeciwiają się Jego panowaniu, przyczynią się do ustanowienia tego królowania. Posadzą Go bowiem na tronie, którym jest krzyż. Z jednej strony widzimy Jezusa i słuchający Go lud, a z drugiej - przywódców, którzy Mu się sprzeciwiają. Żaden z władców tego świata nie może poznać Chwały. W tym fragmencie znajduje się około piętnastu czasowników spokrewnionych ze sobą, które wskazują na różne sposoby mówienia: Pan naucza i ewangelizuje; Jego przeciwnicy pytają i kwestionują; On mówi i odpowiada lub nie, zależnie od ich dyspozycji. Problem dotyczy rodzaju władzy Jezusa i jej pochodzenia. Pan odpowiada, że najpierw trzeba poznać władzę Jana Chrzciciela, który przyszedł przygotować Mu drogę (Łk I, 76). Kto przyjmie głos wzywający do żałoby nawrócenia, uczestniczy w tańcu przebaczenia, jakie On daje. Człowiek religijny domaga się, aby to Bóg był mu posłuszny, zamiast samemu okazać posłuszeństwo Bogu (por. trzecie kuszenie Jezusa). Jego Słowo zostało nam dane, aby nie tyle Jego zobowiązać wobec nas, gdyż nie ma takiej potrzeby, ale nas wobec Niego. Musimy zatem przestać drażnić Go przez kwestionowanie Go. Lepiej zakwestionować siebie! Odpowiedz mi, a Ja odpowiem tobie - mówi Jezus. Choć Go nie słuchamy, to jednak Jego Słowo zawsze pozostaje skuteczne. Demaskuje zło tego, kto nie szuka prawdy. Zgodzić się na chrzest Jana oznacza uznać władzę Boga, który przez prawo Mojżeszowe przekonuje nas o grzechu, a przez Ewangelię Jezusa daje nam zbawienie.

### **Sobota:**

Powyższe słowa Pana są streszczeniem historii zbawienia, zawierającym opis i interpretację wydarzeń z Jego punktu widzenia. Relacja między Bogiem a człowiekiem jest przedstawiona jako dramat bez wyjścia. Z jednej strony wolność Tego, który nie może nie kochać i jest wierny, a z drugiej - zniewolenie tego, kto nie potrafi kochać i jest niewierny. Wydają się dwoma równoległymi torami bez możliwości spotkania się. Miłość prawdziwie nieszczęśliwa! Widzimy tu punkt docelowy zarówno coraz większej dobroci Pana, jak i narastającego naszego zła wobec Niego. Władza słowa Jezusa, o której jest mowa w poprzednim fragmencie, to władza odrzuconego kamienia. Władza Tego, który kocha bezgranicznie także tych, co uparcie stawiają Mu opór. Słowo krzyża jest punktem decydującym naszej relacji z Bogiem, gdzie szczyt naszego zła spotyka się z otchłanią Jego dobroci. W śmierci Syna Człowieczego niewierność człowieka i wierność Boga stają w końcu twarzą w twarz. I Bóg wygrywa, ponosząc klęskę. Jego porażka urzeczywistnia Jego prawdę w naszej historii, to znaczy miłość silniejszą niż wszelkie odrzucenie, a nawet sama śmierć. Zmartwychwstanie ogłasza to wszystkim i potwierdza na oczach wszystkich. Kamień odrzucony stał się głowicą węgla. Największe zło zostało napełnione najwyższym dobrem. Bóg daje życie Syna temu, kto Jemu odbiera życie! Oto dziedzictwo, jakie odwiecznie dla nas przeznaczył. On od samego początku chciał nam ofiarować dar podobieństwa do siebie, jednak wąż podszeptał nam, abyśmy je wykradli. Ludzkie zło nie unicestwia Bożego planu zbawienia. Więcej, staje się jego nieświadomym narzędziem (por. Dz 4, 28). Nie dlatego, że Bóg aprobuje zło, ale dlatego, że nic nie może się oprzeć Panu wszystkiego i wszystkich. Jego miłość czyni Go ustępliwym i słabym, ale nie nieskutecznym. Tak jak do zrealizowania swych planów pragnie dobrowolnej współpracy tego, kogo kocha, tak posługuje się wolnym sprzeciwem tego, kto się Mu opiera. Ta przypowieść o rysach alegorycznych odsłania tajemnicę - niemal udrękę - Boga, który szuka najpiękniejszego sposobu wybawienia człowieka od zła bez pogwałcenia jego wolności i znajduje go. Boża miłość nie wycofuje się wobec odrzucenia, wręcz naraża się na zranienie w bezwarunkowym darze. W ten sposób daje poznać, jaka jest miłością bez granic. Kiedy człowiek mówi: „Zabijmy Syna, a posiadziemy dziedzictwo”, Syn mówi: „Pozwolę się schwytać i dam wam w dziedzictwo Moje życie”. Jeżeli grzechem jest porywanie tego, co jest darowane, to zbawieniem jest darowanie tego, co zostało skra-

dzione. Wszystko, nawet zło, którego Bóg nie chce (dobro nie jest problemem!), przyczynia się do dobra, jakiego On chce dla nas (Rz 8, 28). Wie o tym ten, kto kocha Boga. Kto Go nie kocha, nie wie tego i żyje jeszcze w swoich lękach. Ale w rzeczywistości Bóg kocha wszystkie swoje dzieci i z każdym postępuje tak samo. Jeżeli kogoś faworyzuje, to tylko najbardziej nieszczęśliwych. W tej przypowieści zostaje też wytłumaczona największa tajemnica - w jaki sposób porażka całego Starego Testamentu jest jego wypełnieniem. Izrael, lud wybrany, odrzucając i zabijając Syna, dopuścił się w imieniu wszystkich ludów, swych braci, największego możliwego przestępstwa: bogobójstwa. Ale Bóg z zamordowania Obiecanego czyni wypełnienie obietnicy. Krzyż przypieczętowało wieczne przymierze ofiarowane wszystkim i na zawsze, najpierw Żydom, a potem poganom (Rz 1, 16). U Łukasza to nie lud, lecz przywódca odrzucając Jezusa. Oznacza to, że wszyscy ludzie mogą być zbawieni. Wystarczy, że odetną się od zła i zmienią „przywódców”, czyli wartości, jakie kierują ich działaniami. Nowy lud bowiem prowadzi Jezus, który stoi pośrodku nas jako ten, który służy (Łk 22, 27). Pewne jest to, że choć my nie dochowujemy wiary, On pozostaje wierny, ponieważ nie może zaprzeczyć się samego siebie, będąc wiernością, która nigdy się nie zapiera. Zostajemy odrzuceni tylko wówczas, gdy zapieramy się Tego, który jest wierny. Zbawienie to otwarcie się na Jego wierność wśród własnej niewierności.

### **Niedziela:**

Łukasz nie oczekuje szybkiego powrotu Pana. Wie, że wierzący powinien dawać Mu świadectwo tu i teraz, mając wzgląd na historię, która dalej toczy się tak jak dawniej. Dlatego leży mu na sercu to, jaki stosunek do świata powinien mieć ten, kto żyje w nim, nie należąc do niego. Kryteria do rozpoznania tego znajduje w Jezusowych czynach i nauczaniu. Łukaszowi zależy na uwolnieniu Jezusa od oskarżenia o podżeganie polityczne. Stąd w usta dwóch przywódców politycznych, Piłata i Heroda, wkłada słowa stwierdzające Jego niewinność (Łk 23, 14n). Ma to ważne znaczenie, ponieważ nie naraża wspólnoty na niepotrzebne prześladowania, a ponadto chroni przed wypaczeniem sensu misji Jezusa. Aby zrozumieć pytanie szpiegów, należy uwzględnić dwa fakty. Po pierwsze, w oczekiwaniach wszystkich Mesjasz miał zapoczątkować królestwo Boże i położyć kres wszelkiemu ludzkiemu panowaniu. Po drugie, płacenie podatku oznaczało akceptację obcej dominacji. Władza danego króla rozciąga się tam, gdzie obraca się jego moneta. Kto się nią posługuje, uznaje jego władzę. Gdyby zatem Jezus powiedział, że należy płacić podatek, zaparłby się tego, że jest Mesjaszem, tracąc tym samym przychylność ludu. Jeśliby zaś powiedział, że nie należy go płacić (to pożądana hipoteza!), otwarcie odrzuciłby rzymską władzę, która z pewnością niezbyt łaskawie obchodziła się z buntownikami! Pułapka była zatem doskonała. Gwarantowała albo moralne wyeliminowanie Go w oczach wszystkich, albo fizyczne wyeliminowanie Go przez Rzymian. Pozornie odpowiedź Jezusa satysfakcjonuje wszystkich. Rzymianie nie mogli niczego Mu zarzucić, ponieważ powiedział: „Oddajcie cesarzowi to, co cesarskie”. Ich przeciwnicy również, gdyż dodaje: „Dajcie Bogu to, co należy do Boga”. Skoro bowiem wszystko należy do Boga, to co zostaje do oddania cesarzowi, jeżeli nie odrzucenie jego roszczeń do bycia panem świata? W rzeczywistości Jezus nie zadowolona nikogo. Jego królestwo jest na tym świecie, ale nie jest z tego świata. Panowanie cesarza jest wypisane na monetach, głównym narzędziu panowania. Jego panowanie zaś wypisane jest na krzyżu, narzędziu śmierci niewolnika. Kiedy świat szuka majątku, władzy i okazałości, jego Pan kocha ubóstwo, służbę i pokorę. Tutaj leży kryterium rozeznawania między dwoma królestwami: „Królów narodów panują nad nimi, a ich władcy są nazywani dobroczyńcami. U was tak być nie może. Ale najważniejszy z was niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak ten, który służy. (...) Ja jednak jestem wśród was jako ten, który służy” (Łk 22, 25-27). Królestwo Boże i królestwo cesarza to dwie niejednorodne, choć ściśle ze sobą związane wielkości. Między nimi nie ma relacji wzajemnego poparcia (przymierze tronu z ołtarzem albo ołtarza z tronem), ani zwyczajnej sprzeczności (walka między dwoma, którzy rywalizują o to samo), ani zwykłego rozdzielenia (wolny Kościół w wolnym państwie, bez niemiłych interferencji), ani uzgodnionego kompromisu (poszukiwanie niemożliwej równowagi lub absurdalnych przywilejów). W czasach Jezusa byli: herodianie, zeloci, arcykapłani i przywódca ludu. Jezus nie utożsamia się z żadną z tych grup. Ludzi zajmujących te pozycje łączy oparcie się na mesjanizmie (pokonanym przez Jezusa w czasie kuszenia), który posługuje się tymi samymi środkami, co przeciwnik: pazernością na majątek, władzą i chęcią uchodzenia za kogoś ważnego. Natomiast stanowisko Jezusa - dla wszystkich niewygodne - jest stanowiskiem prorockim. Wzywa do nawrócenia na drogę Bożą, która jest dokładnie przeciwna drodze każdego człowieka. Tylko w ten sposób zostanie ocalony „ten” świat, zagubiony przez własną głupotę. Chrześcijanin kocha świat i dlatego sprzeciwia się kryteriom „światowym”, które go niszczą. Kocha czyniącego zło jako brata i dlatego opiera się złu, które mu szkodzi. Kiedy nie znosi czyniącego zło, to dlatego że on wciąż jeszcze kocha zło! Odmawia posłuszeństwa, kiedy ona wymaga czegoś przeciwko solidarności i braterstwu ze wszystkimi ludźmi, w którym wyraża się jego prawdziwa wolność dziecka Bożego. Nie godzi się występować przeciwko godności człowieka. Chrześcijanin drogo okupuje swoją wolność poszukiwania królestwa Ojca, które jest braterstwem między Jego dziećmi. Szuka go w sposób konkretny i na wszystkich poziomach historycznie możliwych do zrealizowania. Resztę, łącznie z państwem, przyjmuje

lub odrzuca w zależności od tego, czy służy temu celowi, w poszanowaniu wolności i praw innych, gotowy bardziej doznać przemocy ze strony wszystkich, niż zadać ją komukolwiek. Jego stosunek do państwa jest zatem lojalny i realistyczny. Nikomu jednak nigdy nie deleguje swego sumienia i wolności. Nie jest zatem ani za poparciem, ani za buntem, ani za zwykłym odseparowaniem, ani łatwym wyrażaniem zgody. Swoją odpowiedzią Pan wzywa nas, byśmy zobaczyli, czego chcemy w naszym życiu. Czy pragniemy wzbogacić się przed Bogiem, czy przed ludźmi (Łk 12, 21)? Czy chcemy służyć Bogu, czy mamonie (Łk 16, 13)? Tutaj podejmuje się decyzję za życiem lub za śmiercią. Ta decyzja albo zbawia świat, albo utwierdza go w jego zatraceniu. Scena rozgrywa się w świątyni. Pojawienie się mamony i wizerunku cesarza w miejscu chwały Boga przypomina „ohydę spustoszenia”, która znajduje się „tam, gdzie nie powinna” (Mk 13, 14). Na tym poziomie pojawia się konieczność opowiedzenia się po stronie Boga albo cesarza, królestwa albo świata. Człowiek traci swoją istotę, jeżeli odstępuje innym swoją wolność dziecka. Fragment ten każe nam prosić Boga, abyśmy dali Mu to, co jest Jego, czyli siebie samych. W Nim odnajdujemy naszą prawdę o byciu dziećmi, którą następnie trzeba właściwie przeżywać z braćmi

#### **Poniedziałek:**

Na tle starej świątyni rysuje się nowa, to znaczy lud Boży słuchający Jezusa. Jej podstawowymi cechami są: nawrócenie do władzy Ewangelii (ww. Inn), poznanie wierności tego Boga, który w zaskakujący sposób realizuje swoją obietnicę (ww. 9nn), koniec panowania cesarza (ww. 20nn) i początek świata zmartwychwstania (ww. 41 nn). Kościół, wyobrażany przez wdowę, taką samą miłością odpowiada Temu, który samego siebie wydał za niego (Łk 21, Inn). Łukasz podkreśla nową jakość życia, jaką wnosi zmartwychwstanie. Jesteśmy bowiem niczym aniołowie, dzieci Boga, które żyją dla Niego. W Izraelu wiara w zmartwychwstanie umarłych zostaje wprost sformułowana stosunkowo późno. Opiera się nie na filozoficznych przesłankach o nieśmiertelności duszy, ale na doświadczeniu obietnicy i pomocy Boga. Jego miłość trwa na wieki i nie może ustać nawet w obliczu śmierci. Bóg musi ją pokonać i wskrziesić nas z martwych, aby dochować wierności wobec nas. Wiara chrześcijańska ma swój początek w Zmartwychwstaniu Jezusa. Płynąca stąd radość jest mocą do pójścia za Nim aż po krzyż i osobistego udziału w zmartwychwstaniu umarłych. Zmartwychwstanie ciał spotykało się z małą przychylnością ze strony kultury hellenistycznej, która gardziła materią. Saduceusze, w odróżnieniu od faryzeuszów, nie wierzą w zmartwychwstanie umarłych. W swych zarzutach uciekają się do wyśmiewania takiej perspektywy. Odpowiadając, Jezus przede wszystkim stwierdza, że nie jest ono absurdem. To nowe życie, które nie potrzebuje już małżeństwa i rodzenia dzieci, ponieważ śmierć nad nim nie ma władzy.

#### **Wtorek:**

Jest to jedyny raz, gdy Jezus inicjuje dyskusję typu rabinackiego. Stawia w niej decydujące pytanie. Kto na nie odpowie, znajdzie odpowiedź na wszystkie swoje pytania o Niego. Podejmuje na innej płaszczyźnie problem swego mesjanizmu. Sugeruje, że Mesjaszem (czyli Chrystusem - przyp. red.) jest sam Pan i zachęca do refleksji, „jak” Pan jest Synem Dawida, czyli tym, który ustanawia królestwo Boże. Uczniowie po wydarzeniach Paschy odkryją właśnie to, Jezus, Syn Dawida według ciała i Syn Boży według Ducha (Rz 1, 4), ustanowił królestwo jako „jedyne Syn”, wyrzucony poza winnicę, zabity (ww. 14n) przez braci i dlatego wskrzeszony przez Ojca. Kiedy my nie śmiemy już Go pytać, On bezpośrednio kieruje do nas pytania, abyśmy uznali Go za Pana i Chrystusa, właśnie dlatego że jest kamieniem odrzuconym. Nikt nie może powiedzieć „Jezus jest Panem”, jeśli nie otrzymał natchnienia od Ducha Bożego (I Kor 12, 3). Tylko dar Ojca może dać poznanie Syna. Dopiero światło Pięćdziesiątnicy pozwoli zrozumieć, że zabicie Sprawiedliwego, porażka wszelkiego ludzkiego mesjanizmu, jest Bożym sposobem realizowania królestwa. Kiedy mówimy, że „Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym”, musimy uważać, by nie czynić z tego wieszków dla naszych opinii religijnych. Bardziej właściwym byłoby powiedzieć: „Chrystusem, Synem Boga, którego nikt nie zna ani nie podejrzewa, jest człowiek Jezus”. On, Ukrzyżowany, objawia nam, kto jest naszym Zbawicielem i naszym Panem. Odpowiedź, jakiej Jezus domaga się od nas, nie może pochodzić od ciała i krwi. Zapadające milczenie jest albo oddaniem czci Panu, albo Jego skazaniem na śmierć

#### **Środa:**

Właśnie ta wdowa wyjaśnia kwestię tożsamości Jezusa, pozostawioną w zawieszeniu po Jego wcześniejszym pytaniu. Jej gest kończy poprzednie dyskusje, podając ich autentyczną interpretację. Pozwala zrozumieć autorytet Jezusa i Jego Słowa, ostateczny apel wierności Boga. Uniemożliwia pomylenie władzy cesarza z władzą Boga. Zapoczątkowuje świat zmartwychwstania tego, kto żyje dla Boga i uznaje Pana, którego trzeba kochać całym sercem. Są to fundamentalne prawdy nowego ludu, wiatyk Kościoła na jego drogę przez świat. Nauczyciel odchodzi, ale nie opuszcza nas. Pozostawia nam ubogą kobietę, która nadal udziela nam podstawowej lekcji Syna Człowieczego. Mądrość Ewangelii jest inna od mądrości nauczycieli Pisma. Ich wiedza jest podporządkowana posiadaniu i władzy, by wyglądać na

„pierwszych” przed Bogiem i ludźmi. W ten sposób afirmują swoje panowanie. Natomiast wdowa afirmuje panowanie Boga. W tych dwóch monetach, które wrzuca, oddaje Bogu to, co jest Boga, całe swoje życie. Jest ona żywą Ewangelią, miłą wonią Chrystusa, dzięki której rozchodzi się poznanie Jego po całym świecie (2 Kor 2, 14). Jest to Jego niewidzialna, ale nieustanna obecność w historii. Zanim Mistrz wygłosi mowę o końcu świata, sporządza testament i pozostawia nam tę nauczycielkę. Rozpoczyna swoją działalność od sceny z teściową Piotra, która będzie usługiwała (Łk 4, 39). Teraz kończy swe posługiwanie, wzywając nas do przypatrzenia się tej wdowie, zrealizowanemu cudowi Ewangelii. Te dwie niewiele znaczące kobiety wyznaczają początek i koniec Jego posługiwania. Podejmują spuściznę, posługą i darem życia uznając swego Pana, który jako pierwszy służył i oddał życie. Fragment ten jest zbudowany na podwójnym przeciwstawieniu: nauczyciele Pisma - bogaci oraz wdowa - uboga. Moc Słowa Bożego poślubia ubóstwo wdowy, a nie ma nic wspólnego z mądrością bogatych. Czy uczniowie przyjmą za przewodnika swego życia to, co ma znaczenie w oczach ludzi, czy też to, co ma znaczenie w oczach Boga? Naturalnymi spadkobiercami nauczycieli Pisma, przeciwko którym wypowiada się Jezus, są osoby oddające się w Kościele modlitwie i posłudze Słowa (Dz 6, 4). Należy do nich sam Łukasz. Dostrzega niebezpieczeństwo stania się panami wiary innych, zamiast współpracownikami ich radości. Przestrzega przed grzechem dysponowania Słowem zamiast odpowiadania na nie. Jezus proponuje wszystkim tę milczącą wdowę jako ostatecznego nauczyciela Nowego Testamentu. Jest ona żywą ikoną jedyne go Mistrza, przez Niego potwierdzoną W szkole ubogich i ostatnich, których systematycznie i ze czcią odwiedza uczeń, Kościół uczy się poznawać i rozpoznawać dobrego Nauczyciela, jedyne go Pana swojego życia.

## Ogłoszenia

**1. Przypominamy o obowiązkowej modlitwie Anioł Pański w intencji o otwartość na charyzmaty i ich przyjmowanie dla wszystkich członków wspólnoty przez ręce Maryi oraz zachęcie Pasterza do postu w intencji wspólnoty 12 dnia miesiąca.**

2. Posługa modlitwą wstawienniczą prowadzona w pierwszą i trzecią środę miesiąca w godz. od 17.00 do 18.00 w salce Miriam (główny budynek DD Tabor, poziom -1). Zapisy przez formularz na stronie internetowej [www.miriam.rzeszow.pl](http://www.miriam.rzeszow.pl).

**Przypominamy o Regulaminie korzystania z Pogotowia Modlitewnego dla członków naszej Wspólnoty:**

- a. Na telefon pogotowia modlitewnego wysyłamy intencje za siebie, swoją rodzinę i przyjaciół, w nagłych potrzebach m.in.: choroby, zagrożenia zdrowia lub życia. Pamiętajmy, że diakonia modlitewna codziennie modli się ostonowo za każdego członka Wspólnoty.
- b. Za pozostałe osoby, intencje można umieszczać na portalu [zywawiarapl.pl](http://zywawiarapl.pl).
- c. Intencja powinna zawierać imię osoby omadlanej oraz za co konkretnie będziemy się modlić.
- d. Intencje przesyłamy w godz. od 08.00 do 20.00 (w sytuacji zagrożenia życia, o każdej porze). Max. liczba znaków 160 (1 SMS).
- e. Nie udostępniamy otrzymanych intencji osobom spoza Wspólnoty.
- f. Podpisujemy się imieniem i nazwiskiem.
- g. Intencje ogólne niezgodne z regulaminem nie będą przekazywane (np. intencja Bogu wiadoma).
- h. Informacje przekazywane są przez Pasterza, Liderów i Animatorów.
- i. Aktualizacja danych dokonywana jest raz na tydzień.